

# Henryk Kowalewicz

---

## Uwagi o tablicach transliteracyjnych w polskiej instrukcji katalogowania alfabetycznego

---

Zeszyty Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu,  
Biblioteka 6/61, 133-140

---

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Henryk K o w a l e w i c z

UWAGI O TABLICACH TRANSLITERACYJNYCH  
W POLSKIEJ INSTRUKCJI KATALOGOWANIA ALFABETYCZNEGO

Obecnie prowadzone są prace związane z przygotowaniem nowej, obszernej instrukcji katalogowej. W związku z tym chciałbym poruszyć tu jedną tylko sprawę, a mianowicie sprawę tablic transliteracyjnych, które w nowej instrukcji mogłyby stać się normami, w sposób możliwie bezbłędny regulującymi transliterację tytułów książek drukowanych w alfabetach niełacińskich.

Sprawa zreformowania i poprawienia obecnie istniejących tablic transliteracyjnych staje się coraz pilniejsza, gdyż w bibliotekach typu naukowego można zaobserwować stosunkowo duży napływ książek, których karty tytułowe wymagają transliteracji podczas katalogowania. Zwłaszcza duży jest napływ książek rosyjskich, choć i druki w innych alfabetach, np. hebrajskim, nie są rzadkością. Z tego powodu nowe tablice powinny być tak zredagowane, aby były istotną pomocą podczas katalogowania. Korekta drukarska nowych tablic powinna być też przeprowadzona niezwykle starannie. Od błędów korekty wolne były - poza drobną u-

sterką w alfabecie hebrajskim - jedynie tablice transliteracyjne instrukcji przedwojennej. Ważnym postulatem jest też, aby transliteracja nie zniekształcała obcego języka przez oddawanie liter danego alfabetu literami, które mają inne brzmienie w języku polskim, inne w transliterowanym.

Ponieważ dotychczasowe tablice transliteracyjne polskiej instrukcji katalogowej mogą stać się podstawą przy tworzeniu tablic nowej instrukcji, omówię tu usterki, które występują w ostatnim, trzecim z kolei wydaniu Skróconych przepisów katalogowania alfabetycznego.

Całość tablic transliteracyjnych tego wydania składa się z 10 alfabetów: cyrylicznego, rosyjskiego, ukraińskiego, białoruskiego, macedońskiego, serbskiego, greckiego, hebrajskiego i żydowskiego. Brak więc szeregu alfabetów, które powinny się znaleźć w "dużej" instrukcji, na przykład arabskiego, ormiańskiego itd. Niezbędne staje się również wyjaśnienie sposobu transliteracji języków: nowogreckiego i nowohebrajskiego. Oba te języki dotychczas pomijano przy omawianiu spraw transliteracji, a książki w nich wydawane również napływają do polskich bibliotek.

Przechodząc do poszczególnych tablic wypada zaznaczyć, że w trzecim wydaniu Skróconych przepisów alfabety: rosyjski, ukraiński, białoruski, macedoński i serbski zostały uzgodnione z opublikowanymi normami, a alfabet grecki został przejęty z projektu ISO.

### Tablica: Alfabet rosyjski

Znajdujemy tu tradycyjną już w polskim bibliotekarstwie transliterację rosyjskiej litery е jako polskie e. Dalej, rosyjskie ё tablica zaleca transliterować jako ë. Tymczasem rosyjskie е to polskie je, a rosyjskie ё odpowiada polskiemu jo. Literę э odpowiadającą polskiemu e tablica każe oddawać literą e z kółeczkiem lub kreseczką u góry. Widzimy więc, że taka transliteracja deformuje rosyjskie wyrazy łatwe i proste do przetransliterowania. Wychodzą z tego zniekształcenia, np. znany radziecki historyk Jefimow staje się w naszych katalogach "Efimovem". Obawa przed literą ј w dźwiękach je i jo, choć w polskich instrukcjach przeszła już do tradycji, nie jest chyba uzasadniona. W tej samej bowiem tablicy transliteracyjnej znajdujemy poprawne językowo oddanie liter я i ю jako polskie ja i ju. Również w alfabecie ukraińskim poprawnie zaleca się transliterować literę є jako je (w języku ukraińskim, odwrotnie jak w rosyjskim, є wymawia się jako je a e jako polskie e). Powstała więc niekonsekwencja, którą ilustruje następująca tabelka:

Litera rosyjska:	Wymowa:	Transliteracja wg Tablicy:
е	je	e
ё	jo	ë
э	e	ě, ě
я	ja	ja (poprawnie)
ю	ju	ju (poprawnie)

Litera ukraińska:	Wymowa:	Transliteracja wg Tablicy:
e	e	e (poprawnie)
є	je	je (poprawnie)

Tę niejednorodność można łatwo usunąć transliterując rosyjskie litery e, ë, э po prostu jako polskie je, jo, e, zgodnie z wymową w języku rosyjskim.

#### Tablica: Alfabet ukraiński

Sprawą niezrozumiałą jest wprowadzenie przez Polską Normę oraz Skrócone przepisy transliteracji ukraińskiej litery Г jako polskie g. Ten sposób transliterowania zniekształca język. W ukraińskim istnieje odpowiednik polskiego g, a mianowicie ґ, chociaż jest to litera rzadko występująca. Wymowa Г jako h jest dla języka ukraińskiego jedną z jego charakterystycznych cech i niezbędne wydaje się przywrócenie w nowej tablicy poprawnego transliterowania tej litery.

#### Tablica: Alfabet białoruski

Identyczne uwagi jak do rosyjskiego е i ukraińskiego Г odnoszą się do tych samych liter zamieszczonych w tablicy transliteracyjnej języka białoruskiego.

#### Tablica: Alfabet grecki

Polskie tablice transliteracyjne dotychczas dobrze rozwiązywały sprawy transliteracji alfabetu greckiego. Natomiast w trzecim wydaniu skróconych przepisów znalazł się projekt tablicy transliteracyjnej ISO. Jest on w kilku

miejscach błędny z punktu widzenia językowego, a wprowadzenie go do praktyki bibliotecznej oznaczałoby jednocześnie wprowadzenie niejednorodności w naszych katalogach i to na czas dłuższy. W polskich bibliotekach znajduje się bardzo duża liczba książek greckich transliterowanych według dawnej, poprawnej instrukcji. Nie wydaje się rzeczą ani możliwą, ani też celową melioracja ich kart katalogowych i to według zasad językowo nie usprawiedliwionych.

Litera  $\chi$ , którą Tablica zaleca transliterować jako h jest aspirowanym k (qh). Jedyne poprawny sposób transliterowania, przyjęty we wszystkich dotychczasowych tablicach na całym świecie, to oddawanie greckiego  $\chi$  jako łacińskie ch. Literą h oddaje się w transliteracji przydech: <sup>c</sup> (spiritus asper). Tymczasem w Tablicy sprawę przydechów całkowicie pominięto milczeniem.

Litera  $\varphi$  jest aspirowanym p (ph) a nie literą f, jak twierdzi Tablica. Można ją poprawnie oddać tylko dźwiękiem ph.

To, że potocznie wymawia się litery  $\chi$  jako h a  $\varphi$  jako f, nie znaczy, że ta wymowa jest słuszna.

Literę  $\upsilon$  tradycyjnie już oddaje się jako y. Tablica zaleca transkrybowanie tej litery jako u. Również bezpodstawnie. Potocznie wymawia się ten dźwięk jako ú. Polskiemu dźwiękowi u odpowiada grecka dwugłoska ou.

W Tablicy pominięto sprawę transliteracji greckich dwugłosek, uwzględnionej jeszcze w poprzednich polskich tablicach transliteracyjnych.

## Tablice: Alfabety hebrajski i żydowski

Te dwie ostatnie tablice są w naszych instrukcjach bez większych zmian przedrukowywane od 1934 r. Jedynie w pierwszym wydaniu z tego roku były one prawie wolne od błędów korekty. Niektóre litery hebrajskie, podobne do siebie wyglądem, przestawiano. W wypadku ścisłego stosowania się do tablicy, musiałyby podczas transliterowania nastąpić nieuniknione omyłki. W trzecim wydaniu Skróconych przepisów błędów korekty jest mniej niż w poprzednich dwóch, jednak i tu znalazły się omyłki. Literę chet oznaczono znakiem litery he, który już raz znalazł się we właściwym miejscu. Litera sin (s) powinna mieć kropkę z lewej strony, a litera szin (s) kropkę z prawej strony. W Tablicy kropki opuszczono.

W alfabecie żydowskim słusznie zamieszczono przedrukowaną z poprzednich wydań uwagę o nietransliterowaniu litery alef przed samogłoskami. Zbędna natomiast jest uwaga o tzw. he niemym. Podobnie też powinno być w transliteracji uwzględniane ajin nieme (po jod). Ajin nieme weszło do żydowskiego z języka niemieckiego i tego pochodzenia jest w tej niepotrzebnej uwadze cytowany wyraz liebe. Sprawa niemych ajin i he, które - wbrew twierdzeniu Tablicy - powinny być w transliteracji uwzględniane, należy do transkrypcji z języka żydowskiego, a nie do transliteracji. Natomiast alef przed samogłoskami ma w tym języku tylko wartość graficzną i można je opuścić.

W obu tablicach: języka hebrajskiego i żydowskiego powinno się znaleźć wyjaśnienie, że litery kaf, mem, nun, fe, cade przybierają odmienny kształt na końcu wyrazów. W załączonych do tablicy przykładach występują litery, których brak w samej tablicy, np. końcowe nun, mem oraz kaf.

Traktacik załączany do polskich tablic transliteracyjnych alfabetów hebrajskiego i żydowskiego, zatytułowany: Transliteracja wyrazów pochodzenia semickiego (hebrajskiego lub aramejskiego) powinien zostać do celów bibliotekarskich całkowicie przerobiony. Autor tego traktatu był dobrym językoznawcą, przypuszczalnie jednak nie bibliotekarzem, stąd zbiór przepisów z przykładami przez niego opracowany, nie jest przydatny podczas bibliotekarskiego transliterowania. Zamiast tego traktatu, do którego w każdym wydaniu Skróconych przepisów zakradają się nowe omyłki korekty, należałoby dać proste i przejrzyste wyjaśnienia. W ostatnim wydaniu błędów korekty jest mniej, ale i tu zdarzyło się przytoczyć mylnie mor zamiast sod (m przez mem końcowe). Dano także jednakowy znak na samech (w tablicy transliteracyjnej) przy literze s i na mem końcowe (w Transliteracji wyrazów pochodzenia semickiego). W przykładach także tym samym znakiem oznaczono samech i mem.

Wątpliwości, które się nasuwają podczas codziennej pracy nad transliterowaniem książek drukowanych w alfabe-



tach nielacińskich świadczą, że polskie tablice transliteracyjne wymagają wprowadzenia ulepszeń i uzupełnień. Dobrze byłoby, gdyby znalazły się one w tablicach nowej, obszernej instrukcji. Powyższe uwagi przedkładam jako głos w dyskusji, która powinna poprzedzić przygotowanie tej instrukcji.